

Górnictwo dysponuje zbyt wielkim majątkiem, żeby ulegać nastrojom wiecznych kontestatorów – mówi **MAKSYMILIAN KLANK**, wiceprezydent Euracoal i wiceprezes FASING SA

Wracajmy do realnej gospodarki

► **NOWY GÓRNIK:** Przedstawiciele Unii Europejskiej coraz częściej mówią, że trzeba odbudować gospodarkę. Okazuje się, że nie można tego zrobić bez odbudowy przemysłu. Premier Donald Tusk w ostatnim wystąpieniu sejmowym przedstawił propozycje, które mają ułatwić inwestycje w realną gospodarkę. Sądzi pan, że mija powoli zachwyty Europy gospodarką, która wytwarza więcej idei niż produktów?

MAKSYMILIAN

KLANK: Nadszedł chyba czas, kiedy trzeba będzie trzeźwo ocenić wszystko, co nazywaliśmy innowacyjną gospodarką. To bardzo pojemne hasło, tak samo, jak ekologia. Musimy się zastanowić, co zapewnia egzystencję społeczeństwom krajów europejskich. Nie narzekam, że tak późno przychodzi otrzeźwienie. Dobrze, że ono przychodzi i mam nadzieję, że już nikt nie będzie negował prostej prawdy – tylko przemysł gwarantuje wiele stabilnych miejsc pracy.



► **Branża górnictwa węgla kamiennego uda się przedrzeć przez gąszcz złudnych pomysłów, idei i administracyjnych zakazów?**

– Jeżeli Europa rzeczywiście postawi na przemysł, to bez górnictwa ciężko wyobrazić sobie jego rozwój. Na razie zbyt wiele wysiłku i pieniędzy włożyliśmy w kreowanie wirtualnej wartości. Raz jeszcze wróć do modnych haseł, takich jak „innowacyjność” i „ekologiczność”. Otóż – moim zdaniem – zaczęliśmy stawiać sobie niemożliwe do osiągnięcia cele. Trzeba mieć marzenia, trzeba mieć idee i kierować się nimi, ale jeżeli jest się menedżerem albo politykiem, należy umieć ocenić ich realność. Zbyt często są to fantasmagorie.

► **Zdaniem eurokratów, którzy zaczynają doceniać rolę przemysłu, droga energia może zahamować jego rozwój.**

– Droga energia przede wszystkim nie pozwoli przemysłowi europejskiemu odzyskać konkurencyjności. Mamy drogę energię, bo tak zwana zielona energetyka korzysta z wielkiego dofinansowania, a energetyka spalająca węgiel jest dobijana opłatami i limitami emisji dwutlenku węgla.

► **Nasze górnictwo może mieć kłopoty, bo spadają ceny węgla na rynkach światowych. Po kilkunastu miesiącach wychwalania branży górniczej znów zaczyna się na nią psiożyć. Dlaczego tak szybko**

powstają skrajne opinie? Jak w takich warunkach utrzymać wśród menedżerów górniczych wiarę, że ich praca ma sens?

– Ludzie, którzy formułują takie opinie, nie zdają sobie sprawy ze znaczenia węgla dla reszty gospodarki. Menedżerowie górniczy nie tracą wiary w sens swojej pracy, jeżeli – po pierwsze – uda się im dostosowywać firmy do wymagań otoczenia, a po drugie znajdą sposób, aby przekonać właściciela, że w górnictwie nie chodzi tylko o fedrowanie węgla. Węgiel można wykorzystywać w sposób przyjazny dla środowiska. W naszym podejściu do węgla podążamy za modami. Wiatraki, biomasa, ognia fotowoltaiczne – to ma zastąpić energetykę węglową. Po jakimś czasie ktoś zauważy, że to niemożliwe i zaczyna się szukanie dla węgla innych zamienników. Natomiast zbyt mało wysiłku wkłada się w opracowywanie nowoczesnych technologii spalania węgla i nowoczesnych technologii produkcji paliw z węgla. Ja wierzę, że nowoczesne technologie wykorzystania węgla są dobrą inwestycją. Gdybyśmy podnieśli sprawność naszych bloków energetycznych do około 46 proc., wtedy zrealizowalibyśmy wszystkie cele obowiązującego pakietu klimatycznego. Gdybyśmy produkowali z węgla paliwa płynne i gazowe, efekt dla klimatu byłby jeszcze lepszy. Rozwijając technologie węglowe, tworzylibyśmy tysiące nowych miejsc pracy, dzięki czemu powstałyby nowe gałęzie przemysłu. Zaczęliśmy naszą rozmowę od informacji, że Europa musi odbudować swój przemysł, bo tylko przemysł daje stabilne miejsca pracy. Teraz należy powiedzieć, że przemysł bazujący na przetwórstwie węgla dawałby stabilne miejsca pracy. Potrzebne są przedsięwzięcia, które będą stabilizowały życie gospodarcze. Handel pozwoleniami na emisję dwutlenku węgla nie ustabilizuje gospodarki, tym bardziej że znów rozgorzał spór, czy to dobry pomysł, czy zły i kto ile może sprzedawać. Natomiast wydatki na tworzenie nowych technologii użytkowania węgla z uwzględnieniem uwarunkowań środowiskowych pozwoliłyby zapewnić stosunkowo tanią energię, a takiej energii potrzebuje przemysł europejski. Za taką przyszłością dla węgla optuje Euracoal. Na forach UE staramy się przekonywać urzędników unijnych, że węgiel jest podstawą rozwoju wielu nowoczesnych technologii. Trzeba tylko zainwestować w te przedsięwzięcia.

► **Artur Trzeciakowski, wiceprezes KHW, chyba jako pierwszy z menedżerów górniczych jasno powiedział, że jego firma kupuje maszyn i urządzeń od dostawców, którzy nie mają na Śląsku zakładów**

produkcyjnych. Trudno o lepszy dowód na pobudzenie rodzimej gospodarki. Dlaczego przedstawiciele górnictwa rzadko używają takich argumentów wzmacniających informacje o tworzeniu nowych miejsc pracy w oparciu o górnictwo?

– Rzeczywiście, może nie we wszystkich wypowiedziach przewija się wątek o tym, że górnictwo węgla kamiennego jak żadna inna branża korzysta z usług polskiego przemysłu. Natomiast często mówi się o tym, że górnictwo utrzymuje setki tysięcy miejsc pracy w otoczeniu pracującym na jego rzecz. Przez prawie dwa wieki górnictwo decydowało o rozwoju naszego regionu. W zasadzie wszystkim, co w naszym regionie cenne, powstało dzięki górnictwu. Górnictwo wymuszało postęp techniczny na Śląsku – mówiłem o tym wiele razy. Teraz chciałbym zwrócić uwagę na podstawowy fakt – niektórym wydaje się, że nasza energetyka da sobie radę nawet wtedy, gdy kopalnie będą w trudnej sytuacji. Otóż nie da sobie rady. Można kupić bardzo dużo węgla spoza Polski, ale nie da się kupić wszystkiego, co jest energetyce potrzebne.

► **Warto, żeby firmy górnicze stawiały na inną działalność niż tylko wydobycie węgla?**

– Uważam, że tak. Węgiel to nie tylko skała. Moim zdaniem górnictwo powinno stawiać na przetwarzanie węgla. Na razie dostarczamy surowiec energetyczny. Co przeszkadza, żeby dostarczać produkty z przetworzenia węgla? Niemiecki koncern RAG jest bardzo dobrym przykładem tego, że mając koncepcję obliczoną na lata, można zbudować na bazie górnictwa wielki i nowoczesny sektor przemysłowy. Nasze spółki węglowe mają ogromny potencjał, w tym potencjał intelektualny. Trzeba ten potencjał wykorzystywać.

► **Jest spowolnienie gospodarcze. Znów górnictwo będzie zbierać cięgi za to, że ma gorsze wyniki. Jak w takiej sytuacji myśleć o rozwoju i o inwestycjach w inne przedsięwzięcia niż wydobycie?**

– Oczywiście, pewnie odezwie się chór mądrych, którzy opowiedzą o tym, że górnictwo przepało czas koniunktury, że nie inwestowało, że jest źle zarządzane itp. Natomiast nikt nie powie, co należało zrobić. Proszę pamiętać, że górnictwo dysponuje potężnym majątkiem i wielkim potencjałem. W takim środowisku łatwiej stworzyć zespoły ludzi, którzy nie tylko będą mieć pomysły, ale znajdą finansowanie, na przykład ze środków unijnych, żeby te pomysły zrealizować.

► **Pan miał pomysł na powiązanie górnictwa z przemysłem chemicznym. Nie udało się. Inne pomysły też mogą się nie udać, bo jakiś polityk zauważy, że branża byłaby zbyt silna, a tego centrala bardzo się boi.**

– Sądzę, że zarządy spółek węglowych nie powinny zniechęcać się niepowodzeniami z przeszłości. Chciałem powiązać Kompanię Węglową z firmą chemiczną Ciech. Polityka wygrała jednak z rozsądkiem. Ten konkretny pomysł jest już nie do powtórzenia, jest jednak miejsce na inne pomysły. Naszą rozmowę zaczęliśmy od tego, że urzędnicy Unii Europejskiej zaczęli dostrzegać, iż bez rozwoju przemysłu nie będzie rozwoju gospodarczego. Dobrze byłoby, żeby dostrzegli także, że na bazie polskiego górnictwa można kreować ten rozwój. Powtórzę jeszcze raz – skoro Europa chce stawiać na realną gospodarkę, musi także brać pod uwagę górnictwo węgla kamiennego. Jestem przekonany, że realne projekty powstające w zarządach spółek węglowych powinny być realizowane. Nie popadam w euforię, kiedy z powodu dobrej koniunktury są świetne wyniki spółek węglowych, i nie dramatyzuję, kiedy koniunktura się pogarsza. Chciałbym jednak podkreślić, że gdyby udało się poprawić efektywność i wydajność górnictwa, łatwiej byłoby także realizować inne projekty firmowane przez tę branżę. Niestety, teraz pewnie znów zostanie zmarnowane ileś czasu na debaty o tym, czy wykorzystaliśmy czas koniunktury, czy go nie wykorzystaliśmy. Górnictwo dysponuje zbyt wielkim majątkiem, żeby ulegać nastrojom wiecznych kontestatorów. Jeżeli bez względu na koniunkturę będzie strategia działania na przyszłość, będzie ona realizowana bez względu na skład osobowy kolejnych zarządów, to uważam, że nie zmarnujemy szansy. Taka strategia musi być wkomponowana w strategię państwa. W przeciwnym razie będziemy żyć od koniunktury do koniunktury i od kryzysu do kryzysu. Będziemy debatować o tym, czy zarobki są za duże, czy za małe, pochłonę nas myślenie o tym, kto o co walczy i kto z kim walczy. Ja jestem zwolennikiem racjonalnego myślenia. Jeżeli są sukcesy – dzielimy się nimi. Jeżeli jest trudny czas – zastanawiamy się, z czego zrezygnować, żeby przetrwać w jak najlepszej kondycji. Takie myślenie musi być także po stronie związków zawodowych. Jeżeli chcemy coś budować na bazie węgla, wszyscy muszą to uznać za swój cel nadrzędny. W przeciwnym razie zmarnujemy węgiel, zmarnujemy szansę dane nam przez węgiel i nic po sobie nie zostawimy.

Rozmawiał: **ŚLAWOMIR STARZYŃSKI**

Droga energia może doprowadzić do napięć społecznych

Unia Europejska po latach kryzysu doszła do wniosku, że nie będzie wzrostu gospodarczego, jeżeli kraje członkowskie nie odbudują przemysłu.

Unijni politycy zauważyli to, przed czym ostrzegali polscy specjaliści krytykujący zbyt restrykcyjną politykę ochrony klimatu – firmy przenoszą produkcję w inne rejony świata. Część ekonomistów tłumaczyła to zjawisko

wyłącznie kosztami pracy, jednak nie koszty pracy, ale zbyt droga energia elektryczna jest barierą dla rozwoju przemysłu, co przyznał oficjalnie na początku października komisarz ds. energii UE Guenther Oettinger. Ostrzegł on przed groźnymi dla przemysłu skutkami „przesadnej” polityki ochrony klimatu – poinformował portal wnp.pl. Dariusz Ciepela, dziennikarz wnp.pl, pisze, że zdaniem Oettingera w Europie w szybkim tempie następuje

proces deindustrializacji, a udział przemysłu w tworzeniu wartości dodanej w krajach UE systematycznie spada. – Jesteśmy na równi pochyłej – przytacza słowa Oettingera portal wnp.pl.

– Podrażanie energii poprzez nakładanie nowych podatków „sięgnęło szczytu” – ocenił Guenther Oettinger. Portal wnp.pl cytuje wypowiedź komisarza ds. spraw energii, pod którą mogłoby się podpisać

całe środowisko górnicze: „Jeżeli Europejczycy przesadzą z ochroną środowiska (...), doprowadzi to do konfliktu pomiędzy energochłonnymi a niskoenergetycznymi gałęziami przemysłu, a także do społecznych napięć, gdy właściciel małego domu dostanie do zapłacenia rachunek za energię”.

Wypada mieć tylko nadzieję, że zdania cytowane przez wnp.pl nie zawierają istotnych błędów popełnionych przez tłumaczy. ❧